



Mimo pogodowych utrudnień na Starą Górę dotarła większość z uczestników 3 konferencji "Górnictwo w Starej Górze". Sołtys Radzimowic, Wiktor Urbańczyk, przygotował obszerny materiał zawierający plany działań na najbliższe miesiące. Jako że była to konferencja, nie obyło się bez zwyczajowego wykładu. O "Czerwonym złocie" mówiła Beata Markiewicz, speleolog, pracownica kopalni złota w Złoty Stoku.

Pierwsza konferencja o górnictwie w Starej Górze, jak niegdyś nazywała się wieś, odbyła się podczas trzeciego "Świata kultur" w sierpniu ubiegłego roku, druga jesienią. Każde ze spotkań gromadzi w Radzimowicach po kilkunastu ludzi różnych profesji, zainteresowanych rozwojem osady oraz zachowaniem cennego dziedzictwa, jakie w granicach Radzimowic znajduje się pod ziemią, czyli kopalni Wilhelm Fryderyk i szybu Luis. Tym razem przybyli m.in. grotolazi ze Szczecina, przyszła germanistka Dominika Waligóra z Pogwizdowa (pisze pracę o historii Radzimowic), znawca archiwów Donald Barański z Bolkowa, pracownicy kopalni złota w Złotym Stoku.

- Jestem speleologiem - mówi Beata Markiewicz. - Moją pasją od lat są jaskinie. Jeszcze całkiem do niedawna uważałam, że penetracja starych kopalń nie należy do jakichś specjalnych wyczynów. Ze względu na moją pracę w kopalni złota w Złotym Stoku i miejsce zamieszkania - Ząbkowice Śląskie (ubogie występowanie krasu) zaczęłam coraz bardziej interesować się tworem ludzkich rąk. Kopalnie zaczęły mnie zachwycać. Dzieje się tak nie tylko dlatego, że niesamowite jest to, co ludzie pod ziemią potrafili stworzyć własnymi siłami, ale fakt, jak natura potrafi wkraść się w nieczynne od lat chodniki. Najbardziej niesamowitą kopalnią, która nigdy chyba nie przestanie mnie zachwycać, jest Wilhelm Fryderyk w Radzimowicach i szyb Luis. Byłam w wielu kopalniach czy też podziemiach, które niewątpliwie są bardzo ciekawe i piękne, jednakże żadna nie może równać się z Wilhelmem. Tej kopalni niejedna jaskinia mogłaby pozazdrościć, bo w której jaskini są czerwone czy niebieskie nacieki? To jest niesamowite. Zachwyca ona na każdym kroku ze względu na niesamowitą strukturę geologiczną, ze względu na życie, które w niej występuje oraz unikatowe formy naciekowe. Są to bogactwa, które powinniśmy chronić przed zniszczeniem. Jestem kilka razy w roku w „Wilhelmie” i widzę, niestety, jak postępuje niszczenie tej kopalni. Połamane nacieki, zniszczone formy naciekowe rozkuwane najpewniej przez osoby handlujące minerałami (tak zwane "podziemne hieny"), mnóstwo śmieci. Przyczynia się to do niewyobrażalnych strat. Kopalnia ta zasługuje na miano dziedzictwa narodowego, gdyż bardzo mało jest takich miejsc

Radzimowickie plany

autor: Karol Maluszkin
czwartek, 21 stycznia 2010 08:17

w Polsce. Niewiele mamy w naszym kraju jaskiń, a na ogół są to ubogie w szatę naciekową jaskinie tatrzańskie bądź zniszczone przez szpatowców jaskinie jurajskie. Najciekawsze partie jaskini Niedźwiedziej, najpiękniejszej jaskini w Polsce, nie są dostępne dla ruchu turystycznego, a ilość osób zwiedzających te diamentowe i kryształowe partie jest limitowana do siedmiu rocznie. Nie wszystko, co niesamowite, musi być bowiem podziwiane okiem turysty. W przypadku kopalni w Radzimowicach dobrym pomysłem byłoby stworzenie muzeum upamiętniającego tradycje górnicze związane ze Starą Górą, które znajdowałyby się na powierzchni. Przedstawić w nim byłoby można fotografie z wnętrza kopalni, narzędzia górnicze, którymi kiedyś się posługiwano oraz historię tego miejsca, np. w postaci filmu dokumentalnego, który wyświetlałoby się turystom podczas zwiedzania. Sama kopalnia powinna znajdować się pod patronatem stworzonym z grupy osób (stowarzyszenia, klubu). Ludzie ci opiekowaliby się tym miejscem i decydowali, w rozsądny sposób, kto i kiedy może do kopalni wejść. Wejścia powinny być limitowane. W tej chwili może tam wejść każdy, kto posiada sprzęt i umiejętność posługiwania się technikami linowymi. Wiele z tych osób traktuje takie wejście jak dobrą przygodę i zabiera sobie pamiątki w postaci nacieków, w zamian pozostawiając śmieci. Zacznijmy szanować to unikatowe i niepowtarzalne miejsce. Znam rumuńską jaskinię Piatra Altarului, której patronuje akademia nauk. Nie ma tam trasy turystycznej i nigdy nie będzie. Dla miejscowych byłoby to nie do pomyślenia, bo uważa się tam, że trasy turystyczne doprowadzają do niszczenia tych unikalnych miejsc - twierdzi Beata Markiewicz.

Obok wykładu uczestnicy konferencji dyskutowali o sposobach i formach zagospodarowania pokopalnianych szybów, wydawnictwach obrazujących historię Radzimowic, ich kopalń oraz innych aspektów okolicznych walorów. Powołano zespoły, które zajmować się będą stworzeniem folderu informacyjnego, strony internetowej, książki. Będą również prowadzone prace nad stworzeniem ekomuzeum. Omówiono konieczność utworzenia szlaku górniczo - geologiczno - przyrodniczego, a także udostępnienia i zagospodarowania szybu Luis i muzeum górniczego. Dyskutowano nad tym, jakie mają być radzimowickie pamiątki, które turyści mogliby zabrać z sobą do domów. Przykłady? Już jakiś czas temu sołtys Wiktor Urbańczyk wymyślił monetę "radziaka". Na pewno będą jeszcze inne suweniry. Przeszkoleni mają też być ludzie, którzy w przyszłości mogliby pełnić funkcję przewodników po okolicy - ze znajomością topografii terenu, historii i górniczych zabytków. W najbliższym czasie powołana ma zostać fundacja, która będzie koordynowała kolejne pomysły i wdrażała je w życie. Pomoże wiele osób obecnych na spotkaniu oraz liczne grono tych, którzy w zimowy dzień na Starą Górę nie dotarli. Fundusze na realizację pomysłów pozyskiwane będą w każdy możliwy sposób: przez pisanie wniosków i projektów do różnorodnych instytucji, od sponsorów itp.

Kolejne spotkanie w kwietniu.

Małgorzata Tokarska - Mazur

Radzimowickie plany

autor: Karol Maluszkin

czwartek, 21 stycznia 2010 08:17

Nowa Gazeta Jaworska - 21 stycznia 2010r.